

## SCENARIUSZ UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Cel uroczystości: przybliżenie sylwetki Jezusa Chrystusa, jako człowieka i Zbawiciela. Jego działalność na ziemi.

Uczniowie na instrumentach, skrzypce, pianino i flet grają trzy kolędy:

” Ach ubogi żłobie”, „ Dzisiaj w Betlejem” „ Gdy się Chrystus rodzi”

Rozpoczęcie: prowadzący wita gości i mówi w jakim celu się spotkaliśmy

1 uczennica wychodzi na stopień

### **Pójdźmy do Betlejem** Komelia Rzyman

Mroki spowiły senną ziemię,

Wśród nocnej ciszy słyhać śpiew:

Bóg się narodził w Betlejemie,

W żłobie, na sianie, pośród plew.

Cud niesłychany: Boże Dziecię

Pod jedną z najpodlejszych strzech

Zstąpiło z nieba, by na świecie

Zmóc księcia złego, zmazać grzech.

Anieli głoszą: Bogu chwala!

Pokój na ziemi zyska lud!

Cieszcie się niebo, ziemio cała:

Bóg do zbłąkanych wrócił trzód.

### **Cicho cichutko w Betlejem**– pieśń wszystkie dzieci

Cicho cichutko w Betlejem przyszedł na świat Zbawiciel

Noc otuliła pasterzy snem, gdy anioł z nieba im objawił się

Wielką radość zwiastuję ja dziś, gdyż narodziła się wam Boży Syn

Owinięto w pieluszki Go, w żłobku cicho śpi.

Wielka radość ogarnęła ludzi z wszystkich stron

Bo Zbawiciel, przyszedł na świat, zmazał Jego grzech.

Alleluja, alleluja, alleluja/ 2x

### **Przedziwna wieść** Aneta Pietroszek

Przedziwną wieść z niebiańskich stref

Przynosi mój pochwalny śpiew.

Cudownych rzeczy tyle mam  
Zwiastować dziś ku radości wam.

Słuchajcie! Oto Bóg wam śle  
Anielskiej krasy Dziecię Swe.  
Z dziewicy czystej daje rad  
Dzieciątko, które zbawi świat.

To Jezus Chrystus, Pan, nasz Bóg,  
On was wyzwoli z wszystkich trwóg,  
On Zbawcą waszym pragnie być  
I wszelką z was nieprawość zmyć.

On dobra wieczne chce wam dać,  
Na jakie tylko niebo stać,  
Abyście wy po wszystkim czas  
Tam w niebie żyli z Jezusem wraz

**Cicha noc** - Asia i Paulina Graja na pianinie

## **Reporter – Janusz Hołomek**

*Święta są szczególnym czasem, po raz kolejny przypominamy sobie narodziny Pana Jezusa. Dzisiaj z tej okazji na nasze spotkanie zaprosiłem szczególne osoby.*

*Zapraszam do nas pierwszą z nich.*

### **- wywiad z Elżbietą**

R: Witaj Elżbieto, proszę usiądź. Jesteś kobietą, której historia życia na trwałe wpisała się w karty historii. Jesteś żona Zachariasza.

E: Dziękuję

R: Droga Elżbieto powiedz nam, co czułaś, gdy dowiedziałas się, że będziecie mieli z Zachariaszem dziecko?

E: Na początku bardzo się przestraszyłam. Zachariasz bowiem wrócił ze świątyni i nic nie mówił. Gdy mu oznajmiłam, że będziemy mieli dziecko był bardzo szczęśliwy. Płakaliśmy oboje ze szczęścia.

R: A jak długo modliliście się z Zachariaszem o dziecko?

E: Było to bardzo długo, iż nawet nie pamiętam. Wiele lat.

R: Czy już przed narodzinami przeczuwałaś, że będzie to niezwykle dziecko?

E: Tak, ale nie wiedziałam, że będzie on tym, który ma przygotować ludzi na przyjście Zbawiciela.

R.: Co czułaś, gdy odwiedziła cię Maria i powiedziała, że ona również spodziewa się syna?

E: Byłam bardzo szczęśliwa. Maria była, bowiem młodą matką. Gdy oznajmiła mi, że spodziewa się dziecka moja radość była ogromna. Wówczas wiele rozmawialiśmy. Trochę bałyśmy się, ale obie wiedziałyśmy, że nasi synowie są darem od Boga i to nam też dodawało odwagi w trudnych czasach.

R: Możesz nam opowiedzieć tę sytuację, gdy przyszła do ciebie Maria?

E: Tak. Pamiętam ten dzień jakby to wydarzyło się dzisiaj. Gotowałam właśnie obiad dla Zachariasza, gdy rozległo się pukanie. Gdy tylko zobaczyłam w drzwiach Marie poczułam obecność Ducha Świętego i wiedziałam, że ją spotkało coś niezwykłego. Wiedziałam, że to ona jest tą kobietą, która urodzi Zbawiciela, na którego tak długo oczekiwaliśmy. Gdy Maria opowiedziała mi jak przyszedł do niej i Józefa anioł Gabriel, wiedziałam, że spotkała naszą rodzinę ogromna łaska Boża.

R: A później jak wyszedł dekret cesarza Augusta o spisie ludności? Jak wspominasz tamte chwile?

E: Bardzo się bałam o Marię, Józefa i nienarodzone dzieciątko. Gdy dowiedziałam się, że poszli do Betlejem całym dniami modliłam się o nich. A gdy Maria urodziła w stajence zdrowe dziecko byłam bardzo szczęśliwa. Przez długi czas dziękowałam Bogu, śpiewałam i wielbiłam Pana, że tak się zatroszczył o Marie.

R: Czy jesteś dumna ze swojego syna?

E: Myślę, że jak każda matka. Tak jestem dumna z mojego dziecka.

R: Dziękuję ci za tę rozmowę.

E: Dziękuję.

Reporter

*Niektórzy czekali, inni wręcz przeciwnie byli przerażeni. Poznajmy kolejną osobę.*

### **- wywiad z Herodem**

R. Herodzie mamy nadzieję, że dobrze się u nas czujesz. Nasi widzowie kiedy dowiedzieli się, że będzie pan naszym gościem, przyszli bardzo licznie na nasze spotkanie. Proszę nam powiedzieć kilka słów o sobie.

H. Miło mi, jestem królem żydowskim, może nie najlepszym, ale wymagam by mnie szanowano.

R. Jak się Pan czuł gdy mędrcy ze wschodu oznajmili Panu, że chcą oddać pokłon nowonarodzonemu królowi?

H. No mówiąc szczerze to na początku nie brałem tych gości na poważnie. Byłem zadowolony i spokojny o moje rządy do momentu kiedy w moim pałacu pojawili się mędrcy i zapytali o nowego króla. Król? - przecież to ja jestem jedynym królem Judy i całego Izraela. W mojej rodzinie nie narodziło się ostatni żadne dziecko ale zaniepokoiła mnie ta sprawa poważnie. Postanowiłem sprawę dokładnie zbadać i zadziałać.

R. No właśnie zadziałać. Co postanowił Pan zrobić?

H. No generalnie wezwałem całą moją służbę i rozkazałem aby wgłębili się w dawne pisma, aby choć trochę mądrości mi na ten temat przekazały. Pomyślałem, że może coś mówić będą o owym królu. W każdym razie mędrców ugościłem, choć nie powiem, że ze szczególnym entuzjazmem, następnie postanowiłem czekać

R. I czekał Pan?

H. Tak, czekałem. Aż tu w końcu jeden z uczonych w Piśmie przyszedł ze zwojem i zaczął czytać stare księgi, i mówiły one o jakimś królu, Mesjaszu, potomku Dawida. Jak mnie wtedy na równe nogi postawiło, całkowicie mnie to wyprowadziło z równowagi. Pomyślałem wtedy, że od razu tych mędrców wytlukę, co by nie zdążyli mu pokłonu złożyć. Tylko, że oni zwiali, nie wrócili do mnie i nic mi nie powiedzieli o tym nowonarodzonym Królu. Mówię Panu - taka nerwica mnie wtedy chwyciła.

R. No dobrze, dalszy wątek może pomińmy, ale kolejne pytanie. Czy zamierzał Pan jakoś bronić swojego królestwa, Bronić tronu?

H. Oczywiście, kazałem wymordować wszystkie małe dzieciaki w Betlejemie i okolicy. Wydawało mi się, że opanowałem sytuację ale niestety ta rodzina uciekła i poszukiwany mały król przeżył. Już wtedy nie byłem taki spokojny. Do końca bałem się o swój tron.

R Dziękujemy Panu za przybycie do nas

Reporter

*Herod nie oczekiwał na Mesjasza, był przerażony gdy Jezus się narodził. Kolejna osoba którą zaproszę długo wyczekiwał na ten dzień.*

- **wywiad z Symeonem**

R- Dzień dobry Panie Symeonie.

S- Dzień dobry.

R- Cieszę się, że mam możliwość z Panem chwilę porozmawiać, nie często można spotkać tak bogobojnego człowieka jak Pan.

S- To prawda Bóg i Jego sprawy są dla mnie najważniejsze i bardzo ciężko żyje mi się z myślą, że dla izraelitów tak mało On znaczy.

R- Ale był pewien przełomowy moment w Pańskim życiu, kiedy to Duch Święty przemówił do Pana i zaszczerpił słowa nadziei i pociechy.

S- O tak! To było wyjątkowe przeżycie. Siedziałem wtedy na tarasie mojego domu i usłyszałem słowa tak jakby ktoś do mnie mówił, ale obok mnie nikogo nie było.

R- Co to były za słowa?

S- Brzmiały one mniej więcej tak „Symeonie zobaczysz coś wyjątkowego! Przygotowałem wspaniały plan dla ludzkości! I chcę żebyś go zobaczył zanim umrzesz.

R- Co takiego miał Pan zobaczyć?

S- Miałem zobaczyć długo wyczekiwanego Mesjasza przez którego Bóg przygotował zbawienie dla ludzi!

R- I zobaczył Go Pan?

S- Tak, tak! Byłem akurat w świątyni, gdy Jego rodzice Maria i Józef przynieśli Go przed oblicze Boga. Był jeszcze niemowlęciem, ale już wtedy wiedziałem, że to niezwykle dziecko, że to Boży plan dla ludzkości.

R- Kiedy brał Go Pan na ręce czy wiedział Pan, że to ktoś wyjątkowy?

S- Hmm... Gdyby mi tego Bóg nie objawił to bym tego nie wiedział, ale gdy wziąłem Go na ręce tak jak brałem inne dzieci odczułem wielki pokój, coś szczególnego po raz pierwszy w życiu. Wypowiedziałem wtedy dziwne słowa, których chyba sam do końca nie rozumiałem

R- Co to za słowa? Czy pamięta je Pan?

S-To było mniej więcej coś takiego „Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje i światłość, która oświeci pogan i chwałę ludu Twojego izraelskiego”.

R- Czy teraz jest Pan szczęśliwszy?

S- Cieszę się z tego, że Bóg opracował plan zbawienia i, że została nam otworzona droga do życia wiecznego. Teraz ze spokojem oczekuję na koniec mojego życia, ponieważ wypełniła się Boża obietnica.

R- Bardzo dziękuję Panu za rozmowę.

S- Dziękuję

Reporter

*Dziękuję wam za rozmowę która chociaż troszeczkę przybliżyła nam jak to było w tych szczególnych w historii świata dniach. A was drodzy zebrani zapraszam na krótką aczkolwiek bardzo ciekawa przerwę*

**Koleśa „Pierwsza koleśa”** Karolina Śliwka

## **Scenka - Księżyc i gwiazdki**

**Księżyc:** *Chodźcie moje pomocnice, nie objijajcie się. Wiecie, że znów musimy wykonać swą pielgrzymkę po niebie!*

**1 gwiazda:** *Tak, bracie księżycu, wiemy o tym. Jednak tak ciekawie jest się przyjrzeć jak żyją ludzie.*

**2 gwiazda:** *Ciekawie jest zajrzeć przez okno do ludzkich domów i postuchać co mówią i popatrzeć co robią ludzie.*

**3 gwiazda:** *O czym ty marzysz siostrzyczko! To już nie ten świat co kiedyś. Ludzie są dziś*

*zabiegani, zapracowani. Rzadko kto ma czas popatrzeć na nas gwiazdy.*

**Księżyc:** *Chyba, że sprawdza jaka będzie pogoda.*

**1 gwiazda:** *No, czasami zdarza się to jeszcze zakochanym, że patrzą w gwiazdy. Ale o czy wtedy myślą?*

**2 gwiazda:** *Pamiętacie tamtych trzech ludzi co tak pilnie patrzyli w niebo?*

**Księżyc:** *To było dawno, dawno temu...*

**3 gwiazda:** *Ale oni oprócz tego, że śledzili nas gwiazdy, badali jeszcze stare księgi.*

**Księżyc:** *Patrzyli co noc, jakby czegoś wypatrywali... aż wreszcie...*

**1 gwiazda:** *To była dziwna, piękna lśniąca gwiazda- niepodobna do żadnej z nas. To ona*

*zapowiadała narodzenie Jezusa- Zbawiciela świata.*

**2 gwiazda:** *To byli mądrzy ludzie. Zrozumieli postannictwo gwiazdy i poszli za nią.*

**3 gwiazda:** *I opłaciło im się to, gdyż znaleźli swego Zbawiciela.*

**Księżyc:** *A dziś? Czy ludzie znają Go, czy o nim pamiętają?*

**1 gwiazda:** *Jest różnie. Wielu ludziom po prostu brakuje czasu dla Niego.*

**2 gwiazda:** *Ale są tacy co dziś Go znają i kochają.*

**3 gwiazda:** *Innym zaś wydają się to tylko mitem, legendą. Zresztą uważają, że sami i tak nie*

*potrzebują Zbawiciela- to takie niemodne słowo w dzisiejszych czasach.*

**Księżyc:** *To wszystko dlatego, że człowiekowi wydaje się, że jest już bardzo mądry i wielki. Tak dużo przecież potrafi.*

**1 gwiazda:** *Mają przeróżne samochody, roboty, komputery.*

**2 gwiazda:** *Latają w kosmos i produkują wiele wspaniałych rzeczy.*

**3 gwiazda:** *O gdyby jednak mogli na siebie popatrzeć tak jak my ich widzimy.*

**Księżyc:** *Są małymi istotami, które tak naprawdę bez łaski swego Stwórcy nic nie są w stanie uczynić.*

**1 gwiazda:** *Masz rację co mogli by sami, gdyby Bóg nie dał im zdrowia, mądrości i siły?!*

**2 gwiazda:** *Kiedyż wreszcie zmądrzeją by to docenić?*

**3 gwiazda:** *I kiedy zrozumieją, że tak samo jak ci mędrcy potrzebują swego Zbawiciela!!!!*

## **Co dobrego - Andżelika i Ola**

Co dobrego – myślę sobie –                      Andżelika Pustelnik  
dla Jezusa dzisiaj zrobię?  
Jaki prezent ofiaruję  
Temu, który mnie miłuje?

Tak jak Mędrcy się pokłonię  
i w modlitwie złożę dłonie.  
Złożę także dziękczynienie  
Że w Nim mamy swe zbawienie.

Dam Mu serce pełne wiary,                      Ola Kowalska  
swoje myśli i zamiary.  
Jak Królowie dali złoto  
swoje życie dam z ochotą.

**„ Bóg trzyma całą ziemię” – malutkie dzieci**

Bóg trzyma całą ziemię w reku Swym/3x  
On trzyma wszystko w reku Swym  
Bóg trzyma wiatr i deszcze w reku Swym/3x  
On trzyma wszystko w reku swym  
Bóg trzyma słońce i księżyc w reku Swym/3x  
On trzyma wszystko w reku Swym  
Bóg trzyma małe dzieci w reku Swym/3x  
On trzyma wszystko w reku Swym  
Bóg trzyma całą ziemię w reku Swym/3x  
On trzyma wszystko w reku Swym

## **Choć jestem jeszcze malutka - wiersz**

Choć jestem jeszcze malutka                      Ania Rzyman  
Choć niewiele mam dziś lat,  
Już mam swoje troski, smutki,

Cień już na me życie padł  
Lecz Pan Jezus, drogi Jezus,  
On osuszy moje łzy  
On przytuli, On pocieszy,  
On pomoże zawsze mi

Choć jestem jeszcze malutki,  
Choć niewiele mam dziś lat,  
Wiem już ile niebezpieczeństw  
Dla każdego niesie świat.

Lecz Pan Jezus, drogi Jezus,  
On obroni zawsze mnie.  
On mnie strzeże, on mnie chroni,  
On odsunie wszystko złe.

Kamil Pyszko

Choć jestem jeszcze malutki,  
Dobrym dzieckiem chciałbym być,  
A gdy będę już dorosłym  
Chciałbym zawsze pięknie żyć.

Mój pan Jezus, drogi Jezus  
On me chęci dobre zna;  
Gdy poproszę, On na pewno  
Wnet mi serce czyste da.

Daniel Pyszko

Choć jestem jeszcze malutki,  
Chcę mieć przyjaciela już,  
Co kochałby mnie, pomagał  
I strzegł, jako Anioł Stróż

Mój Pan Jezus, drogi Jezus,  
On jest przyjacielem mym-  
N mnie kocha, On przygarnia  
Do serca ramieniem swym.

Mateusz Pyszko

## **Reporter** – Janusz Hołomek

*Tak, Pan Jezus przytuli, pomoże, o tym przekonał się kolejny gość którego zaprosiłem dziś do nas, który przebywał blisko Jezusa. Zapraszam Piotra.*

### **- wywiad z Piotrem**

R- Witam Pana w naszym programie.

P- Dzień dobry!

R- Chciałbym zadać Panu kilka pytań dotyczących osoby Jezusa, ponieważ był Pan jego bliskim znajomym, prawda?

P- Tak, znaliśmy się dość dobrze był kimś wyjątkowym, razem z uczniami wiele się od Niego nauczyliśmy. Nazywaliśmy go Mistrzem i Nauczycielem.

R- Pan uważa, że był wyjątkowy...

P- Tak Pamiętam Jego mądre wypowiedzi, zawsze znał odpowiedź na każde pytanie i rozwiązanie na każdy problem, ale szczególnie mocno przeżywałem kiedy kogoś uzdrawiał. Któż z ludzi to potrafi?

R- A czy mógłby się Pan z nami podzielić jakimś przeżyciem związanym z Jezusem?

P- Tych przeżyć i doświadczeń było bardzo wiele. Pamiętam jak pewnej nocy, razem z uczniami płynęliśmy do Kafarnaum, Jezusa z nami nie było, za to morze stawało się coraz groźniejsze. W pewnym momencie zobaczyliśmy jakąś postać chodzącą po wodzie. Byliśmy przerażeni i wtedy On się odezwał „nie bójcie się to ja”. Byłem zachwycony tym , że nasz Mistrz potrafi chodzić nawet po wodzie, przyzna Pan, że chodzenie po wodzie jest wbrew wszelkim prawom fizyki. Ja też chciałem spróbować, wtedy On mnie zawołał, żebym przyszedł do niego więc wygramoliłem się z łodzi i ruszyłem w stronę Jezusa. Myślę, że nawet dobrze mi to wychodziło póki patrzyłem na Mistrza, ale kiedy popatrzyłem w około na fale zawahałem się i zacząłem tonąć. Wtedy On mnie wyciągnął! Weszliśmy do łodzi i wichura ustała, zauważyliśmy, że nawet przyroda jest Mu posłuszna i stwierdziliśmy, że jest Synem Bożym!

R- Widzę, że jest pan Jezusem zafascynowany!

P- Taaak! To chyba za mało powiedziane, zrobiłbym dla Niego wszystko, przynajmniej tak mi się do pewnego momentu wydawało.

R- Co Pan ma na myśli, jaki moment?

P- Pamiętam ogród Getsemane, poszliśmy tam z Jezusem się modlić. Aż wstyd się przyznać, ale tak nam się chciało spać... ach szkoda gadać. Sen przyszedł dopiero kiedy zobaczyliśmy Judasza z oddziałem straży, chcieli pojmać Jezusa. Tak się zdenerwowałem, że zamachnąłem się i odciąłem mieczem ucho jednemu słudze.

R- Co na to Jezus?

P- Kazał mi natychmiast schować miecz, zrobiło mi się strasznie głupio, ale chciałem dobrze rozumieć pan. Nie chciałem żeby Mistrzowi stało się coś złego.

R- Jednak pojмали Jezusa. Postawiono Go przed Piłatem i potem ukrzyżowano. Nikt się chyba tego nie spodziewał.

P- Myślę, że Jezus doskonale wiedział po co przyszedł na ziemię i w jaki sposób będzie musiał umrzeć.

R- Czy zaistniało coś podczas Waszej znajomości o czym chciałby Pan wspomnieć?

P- Tak . Jestem tylko człowiekiem i też popełniam błędy. Pamiętam jak

podczas ostatniej wspólnej kolacji Jezus przestrzegał nas, że nastanie trudny dla nas czas i nie będziemy chcieli się do Niego przyznać. Najbardziej ja zapewniałem naszego Pana, że choćbym miał umrzeć z Nim to nigdy nie zaprzeczę, że Go znam.

R- Jak On na to zareagował?

P- Powiedział „zanim kur dwa razy zapieje trzy razy się mnie zaprzesz”

R- I stało się tak?

P- Kiedy aresztowano Jezusa stałem niedaleko przy ognisku i grzałem się no i wtedy rozpoznała mnie pewna kobieta, która wszystkim powiedziała, że jestem Jego znajomym. Trzy razy zapewniałem, że Go nie znam i wtedy...

R- Usłyszał Pan pianie? Musiało być Panu strasznie wstyd!

P- Och co ja bym dał wtedy, żeby cofnąć czas, ale nic już się nie dało zrobić.

Wybiegłem i zacząłem płakać. To było jedno z najtrudniejszych przeżyć.

R- Wiem, że jest Pan jednym z 12 apostołów, ale czy było coś szczególnego np. jakaś rozmowa która dotyczyła tylko Pana i dała Panu dużo do myślenia?

P- Tak to była chyba nasza ostatnia rozmowa. Jezus zapytał czy Go miłuję, bez namysłu odpowiedziałem tak.

R- Dlaczego zadał Panu takie dziwne pytanie?

P- Myślę, że przez to pytanie chciał mnie sprawdzić. Potem powiedział coś dziwnego...

R- Co takiego?

P- „Paś owieczki moje”. Pytał i odpowiadał tak jeszcze dwukrotnie.

R- Jak Pan rozumie to polecenie?

P- Rozumiem, że mam się zająć ludźmi i opowiadać im o wielkich cudach, których On dokonał. Podgrzewać w sercach ludzi miłość do Tego, który umarł za nasze grzechy, dzięki komu będziemy mieli życie wieczne.

R- Dziękuję za rozmowę, widzę, że rzeczywiście ma Pan wiele do opowiadania na temat osoby Jezusa.

*A was drodzy zebrani zapraszam na kolejną przerwę*

**Dziś zaufaj Panu** – pieśń Martyna

**Czy słyszysz?**

*Filip Lizoń*

Czy słyszysz jak Jezus słodko cię zwie?

Więc pójdz do Niego,

Nie lękaj się

I powierz Mu cale życie swe.

Nie da się ukryć brudnych plam,

Ale ich nie zmyjesz sam.  
Do swego zbawcy udaj się  
A on sam oczyści cię.

Obmyje wszystkie plamy twe  
W przelanej na golgocie krwi.  
Wskaże też ślady  
Swych przebitych stóp,  
Abyś zawsze za Nim dążyć mógł.

Nie czekaj dłużej,  
Za Zbawcą śpiesz,  
Swoj krzyż cierpienia cierpliwie,  
Jak Jezus, nieś.

### **Na świat przyszedł** – Karolina i Celina pieśń

Na świat przyszedł pokój nieś , chciał twym przyjacielem być  
Przyniósł nam radosną wieść , byśmy mogli wolni żyć.  
Był tak dobry miły Pan , ze aż słów i łez mi brak,  
Kiedy myślę jak On cierpiał , jak na krzyżu za mnie zmarł  
Dla mnie zrobił to mój Pan mój Jezus

Dla mnie życie Swoje dał cóż większego mógł mi dać,  
Abym żywot wieczny miał, On się musiał grzechem stać.  
Krew płynęła z Jego ran, na Gulgocie , gdzie stał krzyż  
Dla mnie cierpiał tak mój Pan, by mnie poprowadzić wzwyż  
Dla mnie zrobił to mój Pan, mój Jezus

Teraz chcę z mym Panem iść, aby móc z Nim wiecznie żyć.  
Nowe szaty chce mi dać, Jezus mój.  
Czy chcesz ze mną za Nim iść, nie być jak jesienny liść,  
który leci nie wie dokąd i po co.  
Na Świat przyszedł pokój nieść.

### **Jezus Zbawicielem Świata** - scenka

#### **Kula ziemską:** Dominika

Zstąpił z nieba na tę ziemię. Swoj królewski strój zmienił na szatę człowieczeństwa.  
Odział

się tą szatą, abyśmy mogli stać się synami Bożymi. Poniżył się do prochu ziemi, abyśmy mogli być wywyższeni aż przed Boży tron.

### **Ręce, które się modlą:**

Nikogo nie odrzucił, a tym, którzy w pokorze pokutowali, zawsze przebaczał. Spał w obcym

żłobie, płynął w obcej łodzi, jechał na obcym osłęczu i był położony w obcym grobie.

### **Żłóbek:** Samuel

Narodził się przeciw zasadom natury, wyrastał w ukryciu jako sługa wszystkich. Nie posiadał

wyższego wykształcenia tego świata, nie dbał o przychylność ludzi i nigdy nie pokłonił się nikomu z ludzi.

### **Fala morska:** Kornelia

Kiedy był dziecieniem, zaniepokoił króla, kiedy był chłopcem, podziwiany był przez uczonych, kiedy był dorosłym, zatrzęsł całym krajem i fundamentami rzeszy rzymskiej. Panował nad siłami natury, chodził po falach morskich, uciszał burzę, nakarmił tysiące ludzi,

uzdrowiał bez lekarstw, wskrzeszał z martwych.

### **Otwarty grób:** Filip

Nieprzyjaciele nie mogli go przemóc, nikt nie mógł Go zniszczyć, ani grób nie mógł Go zatrzymać. Nad wszystkim zwyciężył.

### **Nuty:** Dawid

Nie napisał ani jednej książki, ale do największych bibliotek świata nie zmieściłyby się książki, które były napisane o Nim. Nie skomponował ani jednej pieśni, ale o Jego przebaczącej miłości rozbrzmiało więcej pieśni chwał od wszystkich poetów świata.

### **Budynek:**

Nie założył żadnej szkoły biblijnej, uczelni czy seminarium, ale żadna uczelnia wykształconych narodów nie może pochwalić się taką ilością uczniów jako On. Nie założył żadnej przychodni lekarskiej, ale uzdrowił więcej chorych duszy niż tysiące lekarzy chorych ciał.

### **Żołnierz, który ma Bożą zbroję:** Rafał

Nie dowodził żadną armią, nie zdobył w walce żadnej ziemi a jednak nikt nie miał tyle ochotników jak On. Mocą Swej Miłości, poselstwem Ewangelii zmienił świat. Wielcy mężowie świata przyszli i poszli. Wszyscy ludzie zgrzeszyli, a jedynie On pozostał świętym,

wiecznym, doskonałym, najpiękniejszy z pośród ludzkich synów.

### **2serca: czerwone i czarne:** Ernest

A właśnie ten Jezus jest Zbawicielem świata, mój Zbawiciel i orędownik przed Bogiem. Jeśli

chcesz, będzie i twoim. Uniź się przed Nim, ogłoś Go królem swego serca i życia.

Wybierz

Jezusa, bo nikt nie jest taki jak On i nikt nie daje tyle jak On.

## **Reporter**

*Jezus jest zbawicielem świata, stał się również Zbawicielem pewnej kobiety o której możemy przeczytać w Biblii. Ta kobieta jest Maria Magdalena*

**-wywiad z Marią Magdaleną**

- Dzień dobry

- Dzień dobry, jestem zaskoczona że zaproszono mnie do udziału w takim programie, że ktoś chce ze mną porozmawiać
- Jest pani zaskoczona dlaczego?
- Bo wydaje mi się, że jest mnóstwo innych osób które by chciały udzielić wywiadu, które spotkały się tu na ziemi z Jezusem, osób o wiele zacniejszych niż ja.
- Mi wydawała się Pani bardzo odpowiednią osobą. Była pani bardzo blisko Jezusa
- Tak były momenty, kiedy byłam bardzo blisko jego osoby
- Czy mogła by pani opowiedzieć nam w kilku słowach kiedy poznała pani Jezusa?
- Nie lubię wspominać mojej przeszłości i nie chcę o tym opowiadać, zaczęłam podążać śladem Jezusa od momentu kiedy On mi pomógł, kiedy otrzymałam u niego ratunek i nowe życie.
- tzn.?
- Byłam kobietą grzeszną związaną różnymi nieczystymi mocami, kiedy Jezus mnie uwolnił wyszło ze mnie 7 demonów – od tego czasu jestem wolna kobietą. W moim sercu króluje boży pokój.
- Czyli od tamtej pory jest pani blisko Niego?
- Tak Jezus chodził od wioski do wioski, po wielu miastach i nauczał, towarzyszyli mu zawsze jego uczniowie, ale nie tylko, ja też byłam z nimi i jeszcze kilka innych kobiet, którym pomógł Jezus, usługiwaliśmy im.
- Czy jakieś wydarzenia z życia Jezusa wywarły na pani szczególne wrażenie?
- O tak, najbardziej pozostaną mi w pamięci jego męczeńska śmierć na krzyżu.
- Towarzyszyła Mu wtedy pani?
- Przypatrywałam się jak szedł uginając się pod ciężarem krzyża na Golgotę, cały zraniony, zbity. Serce wtedy mi pękało, myślałam że już po wszystkim.
- Była pani blisko Jezusa, aż do śmierci?
- Tak całkiem blisko nie, bo był otoczony żołnierzami rzymskimi, jak jakiś złoczyńca, ale przypatrywałyśmy się z daleka i płakałyśmy
- To musiało być straszne
- tak to okropny widok, Syn Boży, który przyszedł dla ludzi umiera w męczeński sposób, wśród złoczyńców, widać było że to niezwykle człowiek, zrobiło się całkiem ciemno gdy konał.
- Co potem co pani robiła gdy już się wszystko skończyło

- No cóż, byłam załamana jakoś ciągle nie mogłam się z tą śmiercią pogodzić czuwałyśmy tam bardzo długo i płakałyśmy.
  - I co było potem?
  - Wraz z Marią, matka Jozesa widziałyśmy gdzie go pochowano, w nowym grobie a po powrocie do domu był sabat, to był najgorszy sabat w moim życiu.
  - Ale sabat się skończył...
  - Tak kiedy się skończył razem z innymi kobietami nakupowałyśmy wonnych maści i olejków i pobiegłyśmy bardzo wcześnie, było jeszcze ciemno do grobu
  - Po co tam pobiegłyście?
  - Chciałyśmy namaścić jego ciało
  - I udało się to wam? Przecież grób był przywalony ogromnym kamieniem?
  - No właśnie trochę się bałyśmy ze sobie nie poradzimy z nim, ale przeraziłyśmy się gdy kamień był odwalony ale już zupełnie ośłupiałyśmy kiedy weszłyśmy do środka i nie zastałyśmy tam ciała Jezusa
  - Myślałyście że ktoś wykradł ciało?
  - Same nie wiedziałyśmy co o tym myśleć, ale gdy tak stałyśmy pojawili się mężowie w białych szatach i zapytali nas dlaczego szukamy żyjącego wśród umarłych?
- Wtedy wszystko zrozumiałam, wspomniałam słowa, które powiedział i zaczęło nimi się to wszystko układać. Jak tylko mogłam najszybciej pobiegłam do uczniów jego i oznajmiłam im o moim odkryciu.
- A potem?
  - Smutno mi było siedziałam tam blisko grobu, zdaje się że nawet płakałam, chciałam się z nim spotkać i wtedy zobaczyłam mężczyznę, myślałam że to ogrodnik, chciałam zapytać czy Go nie spotkał albo czy nie wie gdzie może być, ale gdy nazwał mnie po imieniu poznałam Go, to był On Nauczyciel, Zmartwychwstały Pan i Zbawiciel
  - A zatem była pani pierwszą, która odkryła pusty grób i pierwszą, która zobaczyła zmartwychwstałego Jezusa..
  - Tak to Ja Maria Magdalena

Reporter

*pewien człowiek w dość niecodziennych okolicznościach uznał Jezusa jako swojego zbawiciela*

**-wywiad z Setnikiem**

R. Dzień dobry panu, cóż za piękny strój, czy może nam Pan opowiedzieć o sobie ?

S. Jestem dowódcą rzymskich wojsk i mam do dyspozycji oddział żołnierzy.

R. Jakie są pańskie zadania , które pan musi tak na codzień wykonywać.

S. Moim zadaniem jest pilnowanie porządku w państwie, zapewnienie bezpieczeństwa a także wykonywanie egzekucji.

R – zaprosiliśmy pana tu do nas , bo spotkał pan w swoim życiu Jezusa, Kim był dla Pana Jezus

S - Początkowo Jezus był dla mnie jak jeden z kolejnych przestępców, który został skazany na śmierć. . Ale obserwując zachowanie tego człowieka zauważyłem, że coś tu nie gra. Różnił się od innych, był spokojny, cichy, nie bluźnił, nie krzyczał nie oskarżał. Chociaż nie rozumiałem tego w głębi serca czułem, że jest On niewinny.

R – Ale nie odstąpił Pan od egzekucji

S – musiałem wykonać rozkaz. Obraz tego człowieka zostanie na zawsze w mojej pamięci.

R – I co dalej?

S- Byłem w szoku widząc jak umierał odpuszczając wszystkim za zło jakie mu wyrządzili. Był to punkt zwrotny w moim życiu. Padłem na kolana, oddałem Mu hołd wyznając, że człowiek ten jest naprawdę Synem Bożym  
Reporter

*dziękuje wam za przybycie do nas.*

*Setnik przy krzyżu otrzymał nowe życie i nowej drogi cel. O nowej drodze i nowym celu w życiu zaśpiewa nam teraz Celina*

## **Pieśń „W twoich rękach”** Celina Poloczek

### **Czy wiesz dlaczego?** - Dominika Brojacz

Czy wiesz dlaczego Ja z Nieba zstąpiłem?

Boś ty się duszo stała dzieckiem moim.

Dla ciebie chwałę nieba opuściłem,

Byś moją była całym sercem swoim.

Dla ciebie tylko zrzekłem się wszystkiego

Co Mi niebios a i ziemia dawały,

By cie wybawić , ratować grzesznego

I wziąć cię kiedyś do niebieskiej chwały.

Patrz! Ja tak nisko skłaniam się do ciebie

I chcę cię, chore dziecię wziąć w ramiona  
Chcę ci wyjednać przebaczenie w niebie,  
Choć twoja dusza jest grzechem splamiona.

Nie bój się, nie wstydź! Przyszedłem jak dziecię  
I na podstawie dziecięcej miłości  
Mogę serc tyle zbawić na tym świecie,  
Mogę im tyle udzielać radości.

Przyjdź dziś! I uwierz w syna Bożego,  
Oddaj się cicho, jak dziecię ubogie,  
Ja cie przytulę do serca swojego,  
Boś mą własnością, moje dziecię drogie.

**Reporter** *zapraszam do nas już ostatniego ale bardzo wyjątkowego gościa.*

- **wywiad z Janem**

R: Witamy wśród nas Apostoła Jana. Z tego co wiemy byłeś jednym z uczniów Jezusa, co mógłbyś nam powiedzieć o swoim Mistrzu?

J: Witam, tak to się zgadza, miałem ten przywilej być jednym z Jego uczniów. Mój Pan był najbardziej pokornym człowiekiem jakiego znałem, kochał wszystkich bez wyjątku, zawsze miał dobro innych na uwadze. Pamiętam jak pewnego dnia szliśmy z Panem do miasteczka Nain, otaczało go wiele ludzi, a on zwrócił uwagę na kondukt żałobny i biedną wdowę której syn zmarł, zatrzymał się i powiedział do zmarłego „Młodzieńcze tobie mówię wstań”. To było niesamowite ale młodzieniec wstał i zaczął mówić.

R: Bycie uczniem takiego Mistrza było niezwykłym doświadczeniem. Podobno wraz z Piotrem i Jakubem byliście świadkami wspaniałego wydarzenia.

J: Pan Jezus zabrał nas z sobą na wysoką górę i na naszych oczach zmienił się Jego wygląd, nawet Jego szata stała się biała i lśniąca. Potem zobaczyliśmy Mojżesza i Eliasza rozmawiających z Mistrzem. A do tego ten głos... to było niesamowite.

R: Jaki głos??

J: Głos Boga Ojca – mówił tak – Ten jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie.

R: To musiało być wspaniałe. Na pewno jeszcze wiele mógłbyś opowiadać o Panu Jezusie, Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Ale chciałbym zapytać Cię o wydarzenie które miało miejsce później. Wiemy, że z powodu zwiastowania słowa Bożego i świadczenia o Jezusie zostałeś

zesłany na jakąś wyspę.

J: Tak, to była wyspa Patmos. Tam znowu ukazał mi się Pan.

R: Masz na myśli swojego Mistrza?

J: Dokładnie, ale gdy go zobaczyłem, padłem na ziemię jak umarły.

R: Dlaczego, co się stało?

J: Jego wygląd, wyglądał zupełnie inaczej niż gdy chodził po ziemi.

R: To znaczy jak?

J: Był odziany w szatę do stóp długą i przepasany przez pierś złotym pasem. Głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty. A nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jakby szum wielu wód. W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku.

R: I co było później?

J: Kiedy tak leżałem, On położył na mnie swoją dłoń i powiedział abym się nie bał. Pokazał mi też niesamowite rzeczy które będą się działy aż do wiecznego panowania Chrystusa. Bóg nie chciał abyśmy żyli w nieświadomości co do wydarzeń czekających nas w przyszłości.

*R: Janie tak cudownie opowiadasz o niebie tyle wspaniałych rzeczy ci Bóg pokazał, że na ten temat powstało wiele pięknych wierszy i pieśni. Jest z nam i osoba która chciała by się podzielić wierszem. Zapraszam Dianę.*

## **W niebie – Diana Brózda**

Kiedyś nadejdzie taki dzień,  
Że stanie przy nas Chrystus Pan,  
Troski, problemy odejdą w cień,  
Staniemy naprzeciw złotych bram.

Nie będzie już bólu, ani łez,  
I wielka radość zapanuje,  
Bóg naszym zmartwieniom położy kres,  
Bo w wiecznym królestwie radość panuje.

Tam żadna owca już się nie zgubi,  
Bo pasterz będzie przy niej wciąż,  
I tam już nigdy po raz drugi,  
Nie będzie kusił nas straszny wąż.

Tam, tych co odeszli także spotkamy,

I razem z nimi będziemy świętować,  
Z nimi też chwałę Bogu oddamy,  
To będzie nasza największa nagroda.

W wiecznej krainie nie będzie zmęczenia,  
Nie będzie trudów, walki i znoju,  
Spełnia się nasze największe marzenia,  
Bo zobaczymy Księcia Pokoju.

Zmartwienia ziemskie tylko chwilę trwają,  
Są jak ukłucie igielką przy szyciu,  
Lecz potem cudowne rzeczy powstają,  
Które tak bardzo pomagają w życiu.

Miło jest przejść przez smutki i żale,  
By potem spojrzeć w oczy Królowi.  
Trzeba przez świat iść ciągle wytrwale,  
Chociaż wydaje się zimny i wrogi.

Lecz potem szczęścia już nikt nie odbierze,  
Każdy z radością rękę sobie poda,  
Wszystkich, którzy trwali w nieskalanej wierze,  
Spotka ta wielka, wspaniała nagroda.

I wszyscy razem znów się spotkamy,  
Już nigdy nie będziemy sami,  
Wszyscy też Panu chwałę oddamy,  
I Bóg już na zawsze pozostanie z nami.

**Reporter** *No tak przed nami niebo, wspaniała perspektywa dla dzieci  
Bożych. Dziękujemy Martynie  
Do ludzi*

*Mieliśmy okazję dzisiaj poznać kilka osób, które spotkały się z Jezusem,  
były blisko niego. Ale oni nie byli jedynymi, takich osób było dużo, dużo  
więcej. Aby dowiedzieć się kim byli i w jaki sposób poznali Jezusa  
zapraszam was wszystkich do lektury Pisma Świętego.*

**Wędrujemy razem tam** Pieśń wszystkie dzieci  
Wędrujemy razem tam, do niebieskich wiecznych bram  
Choć zobaczysz sam, jak wspaniale nam  
Razem z nami Zbawca Pan  
O jak miło będzie nam u niebieskich wiecznych bram

## **On przyjdzie** Martyna Gabryś

Umarł, zmartwychwstał, powróci!

I to na pewno się stanie.

Bóg wierny swym obietnicom,

Daremny nie będzie czekanie.

On przyjdzie w majestacie,

Chwałą ukoronowany –

Nasz Zbawca i Odkupiciel

Król królów i Pan panów.

Czy czekasz w duchu radości

Na to niezwykle spotkanie?

Czy lęk w twym sercu i trwoga?

Odpowiedz na to pytanie!

Czyś gotów szczerze jak dziecko,

Wybiec na Zbawcy spotkanie,

I jako Maria do nóg Mu

Przypaść w radosnym witaniu?

Czy Mu pożytek przynosisz

I chodzisz Jego drogami,

Lub serce swe obojętne,

Czczysz Boga tylko ustami?

Na kim oparłeś nadzieję?

Co jest twym celem dążeniem

Czy Duch Święty w sercu poświadcza

Że jesteś Jego własnością?

Ach, jeśli jeszcze Zbawiciel

Nie stał się twoim Panem,

Dziś się Mu oddaj na własność

Nim twe serce bić przestanie.

Zanim powróci na ziemię

- A wróci niespodziewanie-

Zanim czas łaski przeminie,

Zanim dzień sądu się stanie!...

**„Przyjacielu z nami pójdź”** – pieśń dziewczyny

**Scenka 10 panien**

**Narrator:** Zbliżał się czas zaślubin. Pan młody wraz ze swoimi przyjaciółmi przebywał w swoim domu , spędzał czas na zabawie, posiłkach i przygotowaniu orszaku, w asyście którego miał udać się po pannę młodą.

W tym samym czasie panna młoda w towarzystwie swojej drużby, najczęściej było to dziesięć panien, oczekiwała na przybycie oblubieńca. Zwyczaj nakazywał aby oczekujące z oblubienicą panny miały ze sobą cały czas zaświecone lampy.

**Głupia panna (1)** Kornelia : Chodźcie, prędko, zaraz może nadejść oblubieniec.

**Oblubienica** Karolina: Nie zapomnijcie o lampach

**Głupia panna (2)** Aneta: Wszystkie mamy swoje lampy, jest w nich trochę oliwy, powinno wystarczyć.

**Mądra panna (1)** Diana: Kto wie jak długo będziemy czekać? Lepiej zabrać oliwę na zapas.

**Narrator:** I tak pięć panien, zwanych mądrymi, zabrało zapas oliwy, natomiast pozostałych pięć zwanych głupimi pannami, nie zatroszczyło się o oliwę do lampy.

**Oblubienica** Karolina: Nikt nie wie, o której godzinie nadejdzie oblubieniec. Lepiej zapalcie już swoje lampy.

**Mądra panna (2)** Paulina: Tak najważniejsze, abyśmy były zawsze gotowe na jego przyjście.

**Narrator:** Panny czekały, czekały, czekały... a oblubieniec nie nadchodził. Nastąpiła noc, znużone oczekiwaniem wszystkie zasnęły. (zgasić świece należące do Głupich panien)

Wtem o północy...

**Orszak oblubieńca:** Oto oblubieniec, wyjdźcie na jego spotkanie!

**Mądre i głupie panny razem:** Nadchodzi, nadchodzi! Wstawajmy!

**Oblubienica:** Nie zapomnijcie o lampach, wszystkie mają świecić.

**Głupia panna (3)** Celina: Lampy nasze gasną! Oliwa się wypaliła!

**Głupia panna (4)** Martyna: Nie możemy wyjść na spotkanie oblubieńca bez lampy!

**Głupia panna (5)** Agnieszka: Pożyczcie nam swojej oliwy! Macie jeszcze trochę zapasu!

**Mądra panna (3)** Asia: Trzeba było myśleć o oliwie zanim przyszedł pan młody.

**Mądra panna (4)** Dominika: Jeżeli damy wam naszą oliwę, to może zabraknąć jej i wam i nam.

**Mądra panna (5)** Edyta: Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie.

**Narrator:** Głupie panny poszły w poszukiwaniu oliwy do lampy, a w tym czasie nadszedł.

**Oblubieniec Piotrek:** Wszyscy, którzy są gotowi na moje przybycie, niech z oblubienicą wejdą na wesele. Zapraszam

**Narrator:** Za orszakiem zamknięto drzwi. Wkrótce nadeszły Głupie Panny

**Głupie Panny Razem:** Panie! Panie! Otwórz nam!

**Oblubieniec:** Nie wiem kim jesteście! Nie było was przy oblubienicy, kiedy po nią przyszedłem.

**Narrator:** Na tym historia weselna zakończyła się. Przez nią Jezus zostawił nam ważną wskazówkę .

**Wszyscy:** Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie!

Zakończenie + modlitwa

pieśń „**Gotuj się oblubienico**” wszystkie dzieci